Telefon Redakcji i Administracji Nr 3.99.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17 — 18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Piątek, 2-go czerwca 1933 roku. | Nr. 125.

Wróg nam wskazuje.

Niemiecki „Deutsche Wehr" z dn. 17 lutego b. r. pisząc o Polsce dzisiejszej orzeka:

„Postępy, które w ciągu ubiegłych lat osiągnął związek strzelecki są godne uwagi i zmuszają do wzorowania się na nim z naszej strony, gdyż nie jest wstydem od przeciwnika się uczyć i to co u niego widzimy dobrego, sobie przyswoić."

Opinja trafna i znamienna, z którą warto by zapoznało się całe społeczeństwo polskie, ta jego część zwłaszcza, która dziś jeszcze powodowana przesądnem uprzedzeniem nie chce czy nie umie doceniać doniosłości organizacyjnej Związku Strzeleckiego, spadkobiercy szlachetnych i ofiarnych strzelców przedwojennych, którzy zarzewiem zapału i umiłowania Ojczyzny rozpłomienili serca Polaków do walki o niepodległość.

„Każdy żołnierz obywatelem, każdy obywatel żołnierzem" —oto szczytne hasło związku strzeleckiego, które winno być hasłem każdego Polaka bez względu na poglądy polityczne szczególnie dziś w dobie ograniczania zbrojeń, kurczenia się budżetu państwowego i skrócenia czasu służby wojskowej. Wrogi nam żywioł niemiecki mobilizuje swe siły zbrojne w organizacjach wojskowych — Polska przeciwstawić im może zorganizowane kadry cywilnych żołnierzy przeszkolonych przez Związek Strzelecki. Na placach ćwiczeń, boiskach, w salach gimnastycznych, w obozach letnich hartuje się przyszły żołnierz, prostuje plecy zgarbione w ciężkiej pracy codziennej robotnik, rozszerza zapadłe piersi pracownik umysłowy, pręży się potęga ducha i siła mięśni.

By wysiłek ten dał wyniki musi być poparty przez całe społeczeństwo świadome swej istotnej rzeczywistości.

Mało, że młodzież garnie się pod sztandary Związku Strzeleckiego, że pracuje twórczo — społeczeństwo musi otoczyć tę ćwiczącą młodzież strzelecką atmosferą przyjaźni, musi się z nią zespolić duchowo, musi widzieć w niej przyszłą potęgę Państwa.

ODROCZENIE PARAFOWANIA PAKTU 4 CH.

RZYM. Uroczysty akt parafowania paktu czterech mocarstw został odroczony do dziś. Zwłoka powstała skutkiem małych różnic zdań przedstawicieli Anglji, Francji i Włoch. — Poza małemi różnicami, co do zasadniczych kwestyj nadal panuje zgoda.

LEKKIE USZKODZENIE SAMOLOTU KPT. SKARŻYŃSKIEGO.

KURYTYBA. Przy lądowaniu samolotu kpt. Skarżyńskiego, z powodu nierównego terenu na lotnisku, zostało lekko uszkodzone podwozie aeroplanu. Lotnik nie poniósł żadnego szwanku. Uszkodzenie podwozia jest tak drobne, że z łatwością może być w krótkim czasie naprawione.

Po kilku dniach pobytu w największym ośrodku polskości w Ameryce Południowej, kpt. Skarżyński odleci do Buenos Aires.

Austrja i Czechosłowacja przeciw hitlerowcom.

WIEDEN. Przeprowadzono z polecenia władz sądowych rewizję w t. zw. Domu Hitlera w Wiedniu, w którym mieści się centralna siedziba partji hitlerowskiej. Jednocześnie przeprowadzono rewizję w biurach zarządu okręgowego partji hitlerowskiej.

PRAGA. W miejscowości Asco, położonej nad granicą bawarską aresztowano 49 Niemców, podejrzanych o współdziałanie z kołami hitlerowskiemi Rzeszy w kierunku oderwania nadgranicznych powiatów Czechosłowacji i przyłączenia ich do Niemiec.

Trasa lotu majora Karpińskiego.

WARSZAWA. Na posiedzeniu zarządu głównego L. O. P. P. uchwalono objąć protektorat nad planowanym przez mjr. Karpińskiego lotem do Australji.

Prasa lotu majora Karpińskiego obejmować będzie około 25 000 km., mianowicie: Warszawa — Kraków — Konstantynopol -- Bagdad — Buszyr Karaczi—Kalkutę—Rangoon—Sumatra — Batavia—Sarabeja — port Darwina w Australji północnej. Z portu Darwina do Melbourne — Sidney i Bridżbane.

Samolot „LW 23" z silnikiem Wright-Skoda przygotowany został przez zakłady mechaniczne Plage i Laśkiewicz w Lublinie oraz Polskie Zakłady Skody na Okęciu.

Konferencja rozbrojeniowa nad przepaścią.

LONDYN. Prasa londyńska poświęca dużo miejsca konferencji rozbrojeniowej, przyczem nie można nie zauważyć skrajnego pesymizmu, odnośnie powodzenia konferencji.

Na najbliższem posiedzeniu gabinetu angielskiego sprawa obrad genewskich znajdzie szerokie omówienie, przyczem wzięte będą pod uwagę trzy możliwości:

1) Istotne przedyskutowanie, artykuł po artykule planu angielskiego w nadziei, że jednakowoż przed 12 czerwca uda się zawrzeć jakiś realny układ.

2) Rokowania rozbrojeniowe pozostawić swemu biegowi obok gospodarczej.

2) Przesunięcie konferencji rozbrojeniowej do marca 1934 roku.

Niemożliwość drugiej uzasadnił sekretarjat Ligi Narodów, oraz kilka państw skąpym personelem, nie mogącym jednocześnie uczestniczyć w dwu konferencjach.

Natomiast trzeciej możliwości sprzeciwiają się kategorycznie Francja oraz M. Ententa, powodowane obawą, że w międzyczasie Niemcy niewątpliwie niezaniedbają swego dozbrojenia, lecz doprowadzą je do rekordu.

Co będzie zawierał pakt 4-ch.

LONDYN. Dzienniki londyńskie ogłosiły wczoraj tekst „Paktu czterech", który ma być jakoby dziś „parafowany" w Rzymie.

Przed właściwym tekstem umieszczono następujący wstęp:

„Swiadome odpowiedzialności, jaka ciąży na nich, jako na członkach Rady Ligi Narodów, oraz odpowiedzialności wobec Ligi i jej członków, jako sygnatarjusze paktu locarnańskiego; przekonane, iż stan niepokoju, panujący na świecie, może być usunięty tylko przez wzmocnienie uczucia przyjaźni i wierne zobowiązaniom paktu Ligi, paktu w Locarno i paktu Kellog-Brianda, potwierdzając swoją deklarację nieuciekania się do przemocy, oraz respektując prawa każdego państwa, układające się strony zgodziły się do następujących artykułów:

1) układające się strony zgadzają się do tego, że wszystkie kwestje pomiędzy niemi winny być wniesione do Ligi Narodów, celem zapewnienia skutecznej polityki współpracy dla utrzymania spokoju;

2) układające się strony postanawiają badać przez regularne organa Ligi, podobnie, jak wszystkie inne, propozycje, mające na celu ułatwienie pełnego zastosowania artykułów zawartych w pakcie;

3) ponawiając swoją wspólną decyzję z dn. 11 grudnia 1932 r., strony postanawiają, by brytyjski plan rozbrojenia był podstawą dyskusji, któraby ułatwiła Konferencji Rozbrojeniowej przygotowanie konwencji, zapewniającej istotne redukcje i ograniczenia zbrojeń.

4) strony będą się wzajemnie naradzały we wszystkich kwestjach, a zwłaszcza w tych, które dotyczą gospodarczej odbudowy Europy;

5) porozumienie niniejsze zawarte zostaje na okres 10 lat, licząc od chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych;

6) porozumienie niniejsze będzie ratyfikowane w jaknajszybszym czasie i zarejestrowane w Lidze Narodów.

REDUKCJA 2,300 GÓRNIKÓW.

Szereg małych kopalń na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, znajdujących się w prywatnych rękach, wymówiło pracę wszystkim swoim robotnikom w liczbie około 2 300 osób.

Jako powód wymówienia właściciele podają wstrzymanie zamówień przez t. zw. konwencję węglową.

W obronie zagrożonych redukcją i bezrobociem górników interwenjować będą u rządu delegaci Związku Górników ZZZ.

UMOWA ZBIOROWA W PRZEMYŚLE BIELSKIM.

W przemyśle sukienniczym w Bielsku - Białej zawarta została umowa zbiorowa.

Stawki płacy dla tkaczy ustalone zostały na 86 gr. na godzinę. Umowa wejdzie w życie z chwilą podpisania jej przez wszystkie przedsiębiorstwa sukiennicze w okręgu Bielsko-Biała.

PREZYDENT FRANCJI I PARLAMENT SĄ PRZECIWNI PAKTOWI 4 CH.

PARYŻ. W kuluarach izby deputowanych panuje przekonanie, że większość posłów wypowie się przeciwko paktowi 4 ch.

Wątpliwem jest, czy Izba zmieni swe stanowisko po zapoznaniu się ze szczegółową treścią paktu. Dyskusja w Izbie w kwestji paktu odbędzie się prawdopodobnie w dn. 9 b. m.

Tenże dziennik podaje, że prezydent Lebrun jest podobno zdecydowanym przeciwnikiem paktu, a i w radzie ministrów niełatwo osiągnąć jednomyślność w kwestjach, związanych z tem zagadnieniem.

STRASZNA KATASTROFA TRAMWAJOWA.

LIPSK. Zderzyły się w śródmieściu wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy dwa przepełnione pasażerami wozy tramwajowe.

Skutki zderzenia były fatalne, albowiem jeden z wozów wyskoczył z szyn i wywrócił się, grzebiąc pod sobą 38 osób, z których jedna poniosła śmierć na miejscu, cztery inne odniosły ciężkie obrażenia. Ogółem rannych zostało podczas katastrofy 27 osób, które przewieziono do szpitala.

ZWĘGLONE ZWŁOKI OFIARY TAJEMNICZEJ ZBRODNI

WILNO. W pobliżu zaścianka Ponary, w lesie prywatnym, w odległości około 1 km. od toru kolejowego znaleziono zwęglone zwłoki kobiety.

Jak stwierdzono w toku pierwiastkowych badań, ofiara została poprzednio zamordowana. Zwłoki są do tego stopnia strawione przez płomień, że niepodobna było rozpoznać, czy są to zwłoki kobiety czy mężczyzny.

Sądząc ze znalezionych śladów, zwłoki przeleżały tam kilka dni.

Na miejscu, wypalonem przez ogień, w pobliżu zwłok, znaleziono dwie rozbite butelki, sukienkę, sweter, pantofle oraz szczątki fotografji, z której wydarte były twarze osób. Wreszcie znaleziono strzępki z paszportu rosyjskiego.

POLSKI REKORD SZYBOWCOWY.

LWÓW. Pilot Bolesław Baranowski z Aeroklubu lwowskiego dokonał przelotu 27 klm. na szybowcu, ustanawiając nowy rekord polskiego przelotu szybowcowego.

Baranowski wystartował w Bezmiechowej, a lądował koło Komańczy.

Szybowiec, na którym ustanowiono rekord, był typu „Komar", konstrukcji czołowego polskiego konstruktora szybowcowego inż. Kocjana.

ROBOTNICY HISZPAŃSCY NIE WYŁADOWUJĄ OKRĘTÓW NIEMIECKICH.

MADRYT. W San Sebastjan robotnicy portowi odmówili wyładowania okrętu niemieckiego z podniesioną flagą hitlerowską. W porcie Santander zdarzył się ten sam wypadek. Dopiero, kiedy kapitan okrętu polecił flagę opuścić, robotnicy przystąpili do pracy.

Na pokład pewnego statku niemieckiego, który zawinął do portu, wtargnęła grupa 6 ludzi i zdarła flagę ze swastyką, rwiąc ją na drobne kawałki i rzucając do morza.

PRELIMINARZ FUNDUSZU BEZROBOCIA NA CZERWIEC.

WARSZAWA. Odbyło się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem przyjęto preliminarz F. B. na miesiąc czerwiec, ustalający m. in, sumę 1.702.200 zł na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników. Przewiduje się, że liczba bezrobotnych robotników, uprawnionych do korzystania z zasiłków Funduszu Bezrobocia, wyniesie w czerwcu około 35 tysięcy osób.

Po stronie wpływów preliminarz przewiduje z tytułu składek ubezpieczonych robotników oraz ustawowej dopłaty ze skarbu państwa sumę 2.700.000 zł.

WODA ZALAŁA PODZIEMIA BAZYLIKI WILEŃSKIEJ.

WILNO. Z powodu zaprzestania dalszych prac remontowych nad umocnieniem fundamentów Bazyliki Wileńskiej do Krypty Królewskiej wtargnęła powtórnie woda podskórna, zalewając na wysokość 10 cm. podziemia i niszcząc prace konserwacyjne. Mimo natychmiastowej i energicznej akcji nie udało się usunąć wody z Krypty Katedry.

Okazuje się, że podziemia Katedry osuszyć można jedynie tylko po zamienieniu dotychczasowych zmurszałych już drewnianych na cementowe podpory.

AUSTRJACKIE ZARZĄDZENIA REPRESYJNE WOBEC NIEMIEC.

WIEDEŃ. Gospodarczy komitet ministerjalny postanowił w odwecie za niemieckie zamknięcie granicy, wprowadzić wizy wyjazdowe do Niemiec, dla zdobycia kontroli nad ruchem wyjazdowym do tegoż kraju.

Postanowienie w tym względzie w dalszym ciągu przewiduje kompensatę strat dla austrjackich właścicieli hoteli i pensjonatów, którzy wskutek zamknięcia granicy niemieckiej i wynikłego stąd zaniku ruchu podróżnych, narażeni są na poważne szkody.

Nie otrzymują odszkodowania oczywiście w pierwszej linji hitlerowscy właściciele hoteli i pensjonatów.

Trzeciem zarządzeniem będzie dokładne rozliczenie importu i eksportu z Niemcami w celu zdobycia równowagi.

ZUCHWAŁA UCIECZKA WIĘŹNIóW AMERYKAŃSKICH.

NOWY JORK. — Z więzienia w Lansingu. w stanie Kansas, wyłamało się dziesięciu więźniów, podczas zawodów w baseball, którym się przypatrywali. Więźniowie ci dorwali się w niewytłumaczony sposób broni i uprowadzili ze sobą naczelnika więzienia i trzech dozorców i uszli w samochodzie naczelnika. Czwarty dozorca padł ranny.

Po drodze zatrzymali zbrodniarze dwa samochody prywatne, przepędzili właścicieli i uciekli z niemi, uprowadząjąc z sobą jeszcze żonę jednego z właścieli samochodów z dwojgiem dzieci.

Celem pościgu za zbrodniarzami postawiono całą policję w okolicy Lansingu na nogi.

AMBASADOR CHIN OPUŚCIŁ MOSKWĘ.

MOSKWA. — Na znak protestu przeciwko traktowaniu Chin przez Sowiety, jako państwa „półkolonjalnego" — ambasador chiński, dr. Yen opuścił Moskwę.

WARUNKI ROZEJMU CHIŃSKO-JAPOŃSKIEGO.

SZANGHAJ. — Podpisane we wtorek zawieszenie broni między Japonją a Chinami przewiduje demilitaryzację obszaru, położonego pomiędzy „Wielkim murem" chińskim na północy, linją kolejową Pekin — Mukden na wschodzie i linją kolejową Pekin — Suiyuan na zachodzie; dalej rozwiązanie ochotniczego korpusu chińskiego w tym obszarze i wznowienie komunikacji kolejowej pomiędzy Pekinem a Szanghajem.

SPRAWA DŁUGóW WOJENNYCH.

LONDYN. — Rozeszła się tu pogłoska, że prezydent Roosevelt zamierza po zamknięciu sesji Kongresu, a więc po 10-ym czerwca, ogłosić wezwanie do dłużników europejskich, aby na 15 czerwca uiścili, tytułem przypadającej raty długów wojennych tyle, ile mogą. Równocześnie drogą kontaktu z dyplomatami, Roosevelt wskazać miałby poszczególnym dłużnikom, jakiej sumy od nich oczekuje. Koła polityczne twierdzą, że nic o takim zamiarze Roosevelta nie wiedzą.

NOWE POGROMY W NIEMCZECH.

HAMBURG. W centrum Hannoweru w czasie ożywionego ruchu przedpołudniowego tłum napadł na największe żydowskie sklepy i splondrował wystawy. Tłum rozproszono dopiero po ściągnięciu całej rezerwy policyjnej. W czasie zajść rozbito olbrzymie szyby wystawowe.

W ciągu dzisiejszej nocy w Hildeshelmie nieznani sprawcy wybili szyby wystawowe w dzielnicy handlowoj, nie oszczędzając ani jednego sklepu żydowskiego.

Składajcie ofiary na bezrobotnych!

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 2 czerwca. † Marcelina, Blan.
Wschód słońca: o g 3.38 Zachód 19.46

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja. Narutowicza.

Od dziś obowiązują na poczcie obniżone taryfy na listy, paczki i depesze. Z niem dzisiejszym wchodzi w życie nowa, obniżona przez ministra poczt i telegrafów, taryfa opłat telefonicznych, telegraficznych i pocztowych. Zniżka dotyczy szeregu pozycyj. Opłata za listy polecone zostaje obniżona z 90 na 80 gr., opłata na depeszach pilnych miejscowych z 15 do 10 gr., zwykłych miejscowych z 10 do 5 groszy za wyraz. Na paczkach zniżka wynosi od 25 do 30 procent.

Kurs obrony przeciwgazowej dla pracowników miejsk. Władze miejskie w porozumieniu z LOPP. przystępują do zorganizowania kursów obrony przeciwgazowej dla wszystkich pracowników. Kursy te podzielono na cztery rodzaje, przyczem pierwszy przeznaczony będzie dla urzędników, zajmujących stanowiska kierownicze, drugi dla tych pracowników komunalnych, którzy przy spełnianiu swoich czynności służbowych muszą dbać, wrazie niebezpieczeństwa o należyte i prawidłowe funkcjonowanie danego przedsiębiorstwa, jak np. wodociągi i kanalizacja. Trzeci rodzaj kursu obejmować będzie pracowników szpitalnych, czwarty wszystkich pozostałych.

Dowódca żandarmerji w Częstochowie. W mieście naszem bawił wczoraj dowódca żandarmerji ppłk. Bałaban.

Nowy dyrektor Gimnazjum Związkowego. Kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie mianowało profesora Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Społecznej (dawniej Gimnazjum Związkowego), p. Juljana Rzędowskiego dyrektorem tegoż gimnazjum.

Lotnicy czescy w Częstochowie. Wczoraj, w drodze powrotnej z meetingu lotniczego w Warszawie, na lotnisku na Kucelinie wylądowali dwaj lotnicy czescy, dowódca jednego z pułków w Pradze ppłk. Pless oraz kapitan czeskiego sztabu generalnego Hess. Goście zatrzymali się przez cały dzień w naszem mieście, zwiedzili Jasną Górę, a wieczorem byli w teatrze kameralnym. Dziś rano, po przenocowaniu obaj lotnicy wystartowali do dalszego lotu do Pragi.

Z teatru kameralnego. Dziś, poraz drugi znakomita sztuka Steve Passeura „Ta, która kupiła sobie męża". Początek o godz. 20.15.

Jutro: „Ta, która sobie kupiła męża".

Posiedzenie sekcji samorządowo-rolnej. We wtorek, 6 czerwca o godz. 16 w lokalu B.B.W.R. (Aleja 71) odbędzie się plenarne posiedzenie sekcji samorządowo-rolnej. Obecność wszystkich członków sekcji konieczna.

Z dolarem kiepsko. Wobec dalszego wybitnego spadku dolara na giełdach międzynarodowych do zł. 7.42, zaznaczyć się daje dalsza paniczna ucieczka od dolara, za którego żądano tylko zł. 7.38, a Bank Polski płaci zaledwie zł. 7.35.

Ofiary. Pracownicy umysłowi zakładu dla jagliczych złożyli w administracji „Słowa" zł. 8 gr. 48 na bezrobotnych, jako składkę za miesiąc kwiecień.

Ubezpieczenia pracowników umysłowych. W związku z nowelizacją ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, ogłoszoną w № 27 Dz. Ustaw,—nowy sposób obliczania składek ocowiązuje, poczynając od wynagrodzenia za maj b. r. Zmiana polega na tem, że dotychczas przy uposażeniach, przekraczających 560 zł. miesięcznie, za podstawę do obliczenia składki przyjmowaną była suma 560 zł. — obecnie jako maksymalną podstawę obliczenia składki przyjęta została suma 720 zł. miesięcznie, przyczem oblicza się w sposób następujący:

W grupie zarobkowej od 560 do 640 zł. za podstawę przyjmuje się 560 zł. Pracodawca płaci $\frac{1}{2}$, ubezpieczony $\frac{1}{2}$ — razem 11.20, — w grupie uposażeń 640—720 zł. — za podstawę przyjmuje się 640 zł. i tak samo pracodawca płaci $\frac{1}{2}$ — a ubezpieczony $\frac{1}{2}$ — razem 12.80. W grupie uposażeń od 720 — 800 zł. — za podstawę przyjmuje się sumę 720 zł. (to jest maksimum), od czego płaci $\frac{1}{2}$ pracodawca, a $\frac{1}{2}$ ubezpieczony (14.80). Wreszcie przy uposażeniu 800 zł. i wyżej przyjmuje się za podstawę 720 zł., z czego 2/5 płaci pracodawca, a 3/5 ubezpieczony.

EUGENIUSZ SUE

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

10) POWIEŚĆ.

— Defraudant — odpowiedział niedbale Szuryner. — Doskonałe wino, moja gosposiu.

Tom nalał mu wina.

— Pańskie zdrowie i jego przyjaciela!...

Sara zarumieniła się lekko, a Tom znowu zagadnął:

— Mówiłeś, że Czerwony Jan trudni się...

— Kontrabandą; sam chlubi się swojem rzemiosłem przed celnikami... niechaj go złapią, jeżeli potrafią... oho! Czerwony Janek ma dowcip!

—Cóż Rudolf chciał od niego? — zapytała Sara.

— Dalibóg, panie... albo pani, jak chcesz, nic a nic!... Dziś wieczór chciałem wybić Gualezę niesprawiedliwie, bo to dobra dziewczyna; uciekła do domu Czerwonego Janka, ja za nią... wpadam na Rudolfa, który mi tęgo zapłacił... Do pioruna, oto mi bicie! no — ale obiecał i mnie nauczyć tego sposobu.

— Co on za handel prowadzi ten Czerwony Janek?

— Hm! sprzedaje wszystko, czego nie wolno sprzedawać i robi wszystko, czego nie wolno robić.

— Pod którym numerem mieszka?

— Numer 13, ulica Grochowa.

Tom zapisał ulicę i numer domu defraudanta.

— Możecie się szczycić takim przyjacielem jak Rudolf, — dodał Szuryner... Gdyby nie węglarz, byłby nauczył Bakałarza, co tam w kącie z Puhaczką coś szepcą...

— Rudolf cię pobił, musisz go nienawidzieć? — zapytała Sara.

Ja? nienawidzieć takiego chwata? Szczególna rzecz... Bakałarz oto mnie pobił, cieszyłbym się, gdyby go kto także wytuzował... Pan Rudolf lepiej mnie wybił... a mimo to dobrze mu życzę. Nawet zdaje mi się, żebym w ogień poszedł dla niego.

— Mówisz to dlatego, że jest naszym przyjacielem...

— Nie, do pioruna!... właśnie lubię go dlatego, że mnie wybił, a nie pyszni się z tego! Aż serce rośnie, kiedy spojrzy... ma coś takiego w oczach...

Tom i Sara spojrzeli na siebie w milczeniu.

— Czy zawsze i wszędzie będzie ten niepojęty wpływ wywierał? — rzekła gorzko Sara.

— Zawsze... póki go nie odczarujemy... — odrzekł Tom.

Północ wybiła na ratuszu; lampa w szynkowni już tylko słabe rzucała światło. Oprócz Szurynera, dwóch nieznajomych, Bakałarza i Puhaczki, inni goście pomału rozeszli się do domów.

Bakałarz rzekł cicho do Puhaczki:

— Schowajmy się naprzeciwko, do sieni, jak ci ichmościowie wyjdą, ruszymy za nimi.

— Cóż to, nic dziś nie pijecie? — zapytała gospodyni.

— Nie; my tylko przyszliśmy schronić się przed deszczem, — odpowiedział Bakałarz i wyszedł z Puhaczką.

PIENIĄDZE LUB ŻYCIE.

Bakałarz i Puhaczka, mimo gwałtownego wiatru i deszczu ulewnego, zaczajeni w sieni naprzeciw szynkowni, usłyszeli jak Szuryner wyszedł i udał się w stronę, gdzie była rudera starego domu; lecz wkrótce wiatr i deszcz zagłuszył odgłos ciężkich jego kroków. Tom i Sara również wyszli i udali się w przeciwną stronę.

— Dobrze, — szepnął Bakałarz do Puhaczki, — przygotuj witrjol i baczność!

— Pozdejmujmy trzewiki, żeby nie usłyszeli naszych kroków, — ozwała się Puhaczka.

Obmierzła para zdjęła obuwie. Chociaż więc szli tuż za Tomem i Sarą, stąpania ich nie było słychać.

— Szczęściem fiakr na nas czeka,— rzekł Tom.

Nagle się zatrzymał.

— Omyliłem się, trzeba było iść na lewo; musimy minąć dom rozwalony, nim dojdziemy do fiakra.

Bakałarz i Puhaczka rzucili się do bramy.

— Tem lepiej niech idą w rudery, — rzekł Bakałarz.

Tom i Sara zbliżyli się do rozwalonego domu, którego piwnice tworzyły przepaść wzdłuż ulicy. Bakałarz rzucił się jak tygrys, pochwycił Toma za gardło i zawołał:

— Oddaj pieniądze, albo cię strącę do tej jamy! I popchnąwszy go wtył, zatrzymał nad piwnicą, drugą zaś ręką ścisnął jak w kleszczach rękę Sary. Nim się obrócił, Puhaczka obdarła go. Sara z zimną krwią przemówiła do Toma:

— Oddaj im pieniądze. — A zwracając się do Bakałarza, dodała: — Nie wołamy pomocy, nie róbcie nam nic złego.

— Puhaczka, przetrząsnąwszy kieszenie swych ofiar: rzekła do Sary:

— Pokaż ręce, może masz pierścionki. Ani jednego... co za nędza!

Tom z zimną krwią, która go ani na chwilę nie odstąpiła, rzekł do Bakałarza:

— Mam w pugilaresie ważne papiery, nic ci z nich nie przyjdzie; odnieś mi je jutro, dam ci 25 luidorów.

— Aha! żebyś mnie przytrzymał. Gadaj zdrów...

— Zaraz, zaraz, — zawołała Puhaczka; jeżeli chce, można się ułożyć. Wiesz, gdzie jest Saint Denis i Saint Ouen?

Wiem.

C. d. n.

Przy uposażeniach ponad 720 zł. opłaca ubezpieczony ponadto jeszcze 3/5 składki od całkowitego swego uposażenia zmniejszonego o 720 zł. Od tej nadwyżki pracodawca już nic nie płaci.

A więc np. przy uposażeniu 1000 zł. pracodawca płaci 2/5 od podstawowej sumy 720 zł.,—a ubezpieczony 3/5 od 720 zł., a ponadto 3/5 od różnicy między 1000 a 720, czyli od 280 zł.

Z recitalu p. Wandy Kopeckiej. W ubiegły poniedziałek w sali teatru kameralnego odbył się recital p. W. Kopeckiej, urządzony staraniem Tow. Spiew. „Lutnia”.

Nielicznie zebrana, ale doborowa publiczność ze szczerem zainteresowaniem słuchała produkcji wysokocenionej pianistki, która z właściwą sobie inteligencją i maestrją wykonała szereg utworów modernistycznej muzyki francuskich kompozytorów. W wykonaniu naszej wirtuozki należy podziwiać nie tylko technikę gry, ale i olbrzymią pamięć, która pozwala jej z łatwością wykonywać tak trudne utwory impresjonistyczne Debussego i Rawela oparte na koncepcji plam dźwiękowych o bardzo zmiennej rytmice i dynamice. W części ostatniej p. Kopecka z wielkiem odczuciem odegrała 6 etud Szopena, 3 mazurki i scherzo, za co była darzona sutemi oklaskami i kwieciem.

Baczność jadący do Gdyni. Komitet organizacyjny wycieczki do Gdyni zawiadamia wszystkich posiadaczy kwitów zadatkowych na przejazd, by nieodwołalnie w dniu 2 bm. (piątek) od g. 15-ej wymienili je na oryginalne bilety w miejscach gdzie uprzednio zgłosili swój udział w wycieczce.

Niemoralne stosunki w przemyśle budowlanym. Jak już donosiliśmy, wczoraj wybuchł strajk w przemyśle budowlanym. W związku z tem przybył do Częstochowy okręgowy inspektor pracy z Kielc, który zwołał konferencję przedsiębiorców budowlanych, mistrzów oraz czeladników i robotników. Konferencja miała doprowadzić do zawarcia umowy zbiorowej, do czego jednak nie doszło, gdyż okręgowy inspektor pracy uznał, że w sprawie podpisania umowy ingerować nie może, ze względu na anormalne wprost stosunki, panujące w tutejszym przemyśle budowlanym (sprzedaż deklaracyj) przyjmowanie robót przez czeladników, zbyt wielka ilość godzin roboczych dniówek itd.), wobec czego sprawę skierował do starostwa, które zajmie się unormowaniem tych skandalicznych stosunków. Mistrzowie: Wilk, Klepacz, Molke i Klatow, faktyczni sprawcy tego nienormalnego stanu, którzy za swe machinacje ze sprzedażą deklaracyj na prowadzenie budowy domów, zostali już przez starostwo poprzednio ukarani, poniosą niewątpliwie dalsze konsekwencje.

W roku bieżącym na terenie Częstochowy prowadzonych jest 80 robót, (w tem kilka jest już ukończonych) z których 62 prowadzą czeladnicy, a 18 mistrzowie.

Weksel, to gwarancja zwodnicza.

Oszukańcza para małżonków przed sądem

P. Marta Radecka była w posiadaniu kilku tysięcy złotych, kiedy zgłosili się do niej małżonkowie Józef i Janina Bajorowie z propozycją udzielenia im pożyczki w sumie 4 tys. zł. Radecka omówiła z przybyłymi warunki, na których miała pożyczyć żądaną sumę, a kiedy tranzakcja została ostatecznie załatwiona wręczyła Bojarom gotówkę, otrzymując wzamian na taką sumę weksle.

Po pewnym czasie, kiedy nadszedł termin spłaty, Radecka zgłosiła się do mieszkania Bojarów i przedstawiwszy weksle, zażądała zwrotu pożyczonej sumy. Bojarowie przyjęli swą wierzycielkę niezwykle uprzejmie, wpłacili na poczet długu 400 złotych, wystawiając jednocześnie na pozostałe 3600 złotych nowe weksle i zaprosili ją na kolację. W pewnej chwili Janina Bojarowa, korzystając z tego, że Radecka trzymała weksle w ręku, wyrwała je, podarła w strzępy i wrzuciła do pieca.

Pozbawiona w ten sposób gwarancji otrzymania swych pieniędzy Radecka wniosła skargę do prokuratora, w wyniku której oboje małżonkowie zasiedli na ławie oskarżonych.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Chrapowickiego po przeprowadzonej rozprawie i wysłuchaniu obrony w osobie mec. Paciorkowskiego i rzecznika powództwa adw. Wajntrauba skazał Janinę Bojarową na 1 rok więzienia, zaś Józefa Bajora na 6 miesięcy więzienia, zasądzając od nich solidarnie powództwo cywilne w sumie 3600 złotych oraz koszty sądowe na rzecz Radeckiej w sumie 331 zł. Najlepszą lokatą pieniędzy jest bezsprzecznie tylko Komunalna Kasa Oszczędności.

Obwiepolskie łowy na przyszłych akademików.

Rok szkolny dobiega końca. Z następnym rokiem na uczelnie wyższe podążą nowe zastępy młodzieży, która obecnie opuszcza mury szkoły średniej. Młodzi ci ludzie, nie orjentujący się w stosunkach panujących w świecie akademickim, bardzo łatwo stają się ofiarami stumanionych prowodyrów obwiepolskich, którzy w związku z napływem nowych ludzi przeprowadzają robotę agitacyjną dla pozyskania nieświadomych chwilowo zwolenników.

Na terenie naszego miasta obwiepolskie bractwo skwapliwie zabiega o skaptowanie nowych ludzi. Młode endeczyny „uświadamiając” swoich przyszłych kolegów w duchu antypaństwowej „ideologji” obwiepolskiej przygotowują na okres pierwszych miesięcy roku akademickiego mięso armatnie niezbędne do kompanji przedwyborczej do władz i instytucji akademickich.

Miejscowe tuzy wiedzą o tem, że przyszłe wybory na uczelniach wyższych będą ostatecznem bankructwem ich wpływów. Wiedzą, że tylko dzięki szacherkom i „usilnym zabiegom“ udało się jednemu z miejscowych „asów“ dostać do sądu koleżeńskiego mieszkańców kolonji przy ul. Grójeckiej w Warszawie. A przecież następny rok może spłatać figla, skoro bowiem szeregi „wypróbowanych“ zwolenników topnieją, braki uzupełnić można tylko nieświadomymi nowicjuszami i w ten sposób stworzyć choćby iluzję faktu, że wzrastają szanse utrzymania się.

Dla tych to jedynie rozgrywek o stanowiska zależy bogoojczyźnianym macherom na nowych ludziach.

I dlatego tylko usiłują przeciągnąć do swojej roboty rozkładowej tegorocznych maturzystów i maturzystki. Już dziś małemi grupkami „obrabiają“ maturzystów, starając się wszelkiemi możliwemi i dostępnemi sposobami omotać siecią szkodliwych i bezczelnych propozycyj.

Niestety jednak, robota coś nie bardzo efektywne daje rezultaty. Młodzież naogół doskonale poznaje się na farbowanych lisach obwiepolskiah i na lep fałszywych, a szkodliwych równocześnie dla państwa obietnic pójść nie chce.

Fundusz pracy pomaga w akcji budowlanej.

Jak już donosiliśmy, Fundusz pracy przeznaczył na akcję budowlaną w bieżącym sezonie 5 miljonów zł.

Zgodnie z wyjaśnieniem, udzielonem prasie fachowej przez dyrektora Funduszu posła Madeyskiego 3 miljony 800 tysięcy złotych przeznaczono na wykończenie zaawansowanych budowli, zarówno prywatnych jak i publicznych. Są to budowle, w których conajmniej 80 proc. proc zostało już dokonanych. Reszta w kwocie 1 miljona 200 tys. zł. przeznaczona jest na akcję pionierską w zakresie budowy domków robotniczych. Rząd pragnie w ten sposób przyjść z pomocą robotnikom i gorzej sytuowanym robotnikom umysłowym, przyczem pierwszeństwo przysługiwać będzie inicjatywie zbiorowej.

Wysokość kredytu ograniczona została do 75 proc. kosztorysu i do 4.500 zł. na jeden objekt. Termin kredytu nie może przekroczyć 15 lat przy oprocentowaniu efektywnem 3,5 proc. rocznie i zabezpieczeniu hipotecznem. Administrację tych kredytów objął Bank Gospodarstwa Krajowego.

Ponadto, 1 miljon 403 tys. zł. preliminowane zostały na adaptacje terenów budowlanych w Warszawie, Białymstoku, Bydgoszczy, Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Krakowie, Poznaniu, Toruniu i w woj. śląskiem. Srodki te zostaną przekazane poszczególnym gminom a obciążą nabywców działek, którzy będą je musieli spłacać przy akcie kupna sprzedaży.

Wreszcie na rozbudowę podmiejskich środków komunikacyjnych Fundusz pracy przeznaczył 4 miljony złotych.

Ludność chciała zlinczować nożowników.

W Truskolasach odbył się w ub. niedzielę odpust, po którym miejscowa straż pożarna urządziła zabawę taneczną. Na zabawę przybyło również kilkunastu awanturników ze wsi Wręczyca.

Awanturnicy postanowili pohulać sobie wedle swego upodobania, t. j. spowodować zajście, w którem mogliby wykazać swe zdolności nożownicze. Przeciwstawili się jednak tym zamiarom z całą energją strażacy, utrzymujący porządek na zabawie. Mimo to awantura była. Zlikwidowała ją policja, zakazując dalszej zabawy. — Rozwścieczeni awanturnicy postanowili zemścić się na jednym ze strażaków, Ignacym Garusie, który spowodował interwencję policji.

W tym celu 3-ch nożowców: Teofil Soluch, Raczyński i Pawlak pobiegli do pobliskiego sklepu rzeźniczego Majchraka, skąd zabrali 3 noże, poczem udali się na poszukiwanie Garusa, którego sprowokowali obelżywemi słowy a następnie szturchańcem. Na zwróconą mu przez strażnika uwagę, przywódca zbirów, Soluch, odpowiedział zaatakowaniem Garusa, którego uderzył nożem w bok. Garus padł nieprzytomny na ziemię, zaś opryszków, do których w międzyczasie dołączyli się pozostali kompanowie, rzucili się do ucieczki.

W pościg za uciekającymi puściła się przybyła na odpust ludność okolicznych wsi. Solucha ujęto w polu i ciężko pobito go. Raczyńskiego, który ukrył się we wsi Klepaczce w jednej z chat, ujęto również po wyważeniu drzwi. Skatowano i jego, poczem obu zbirów odprowadzono do Truskolas, gdzie włoscianie postanowili dokonać samosądu nad opryszkami. Przeszkodziła temu jednak policja, która Solucha i Raczyńskiego osadziła w areszcie, dokąd niebawem sprowadzono również trzeciego napastnika Pawlaka, który ukrył się w mieszkaniu funkcjonarjusza straży celnej w Truskolasach. Jak się okazuje, Soluch i Raczyński pozbawieni są praw obywatelskich na mocy wyroku sądu okręgowego, przed którym niejednokrotnie odpowiadali za swe krwawe czyny. Pawlak również był sądownie karany.

Rannego Garusa umieszczono w szpitalu Panny Marji. Stan jego jest ciężki.

Występ chóru kubańskich kozaków. Po wielkich sukcesach w Warszawie, Poznaniu i Gdańsku, w przejeździe do Czechosłowacji wystąpi tylko z dwoma koncertami, dziś w czwartek o godz. 19.15 i 21.30 w kinie „Odeon” słynny chór kubańskich kozaków. Chór wystąpi w malowniczych stylowych kostjumach; w repertuarze piosenki burłackie, kaukaskie, syberyjskie, cygańskie oraz tańce. Pozatem chór posiada własną orkiestrę bałałajkową. Chór ten koncertował w Radjo Polskiem w Warszawie, a koncert w kwietniu w Poznaniu transmitowało Radjo Poznańskie na wszystkie rozgłośnie polskie. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Swięcki i Ska.

Sekcja bezrobotnych pracowników umysłowych przy Związku Zaw. „Praca” wzywa niniejszem swoich członków na zebranie, mające się odbyć w lokalu Związku Zaw. „Praca” (Mała 23) w piątek, 2 b. m. punktualnie o godz. 15 ej.

Wobec tego, że w związku z rozpoczęciem robót, zaszła potrzeba sporządzenia dokładnej listy wszystkich członków sekcji, prosimy o stawienie się na zebranie z legitymacjami P. U. P. P. oraz bonami żywnościowemi.

Komisja organizacyjna.

Zamach samobójczy. Zamieszkała przy ul. Jasnogórskiej № 26 Eugenja Kruk w celu samobójczym wypiła znaczną ilość esencji octowej. Zaalarmowane pogotowie, którego lekarz stwierdził stan ciężki, przewiózł denatkę do szpitala przy ul. Jasnej.

Powodem rozpaczliwego kroku była depresja duchowa, Kruk bowiem od dłuższego czasu pozostawała bez pracy, a wyczerpawszy wszystkie możliwości, znalazła się bez środków do życia.

Na tle nieszczęśliwej miłości. Wczoraj o godz. 18 w mieszkaniu siostry swej przy ul. Berka Joselewicza 8 usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie sublimatu 21 letnia Rozalja Juchnicka, urzędniczka prywatna, pochodząca z Sosnowca. Zamach ten wykonała J. w czasie nieobecności domowników. Wijącą się w okropnych boleściach desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala, gdzie pozostaje na kuracji. Życiu Juchnickiej nie zagraża niebezpieczeństwo. Przyczyna samobójczego kroku—zawód miłosny.

1945 zł. grzywny za ukrywanie przemycanej sacharyny. Straż graniczna otrzymała wiadomość, że niejaki Paweł Łebek posiada na przechowaniu większą ilość sacharyny, pochodzącej z przemytu.

W marcu b. r. w mieszkaniu Łebka przeprowadzono rewizję, w czasie której znaleziono 10 klg. sacharyny, przemycanej z zagranicy.

Onegdaj sąd, rozpatrzywszy okoliczności sprawy skazał oskarżonego na zapłacenie 1945 zł. grzywny z zamianą wrazie nieściągalności na 92 dni aresztu, oraz na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu.

Miły sąsiad. P. Mackiewicz Roman (Warszawska 55) zauważył, że z komórki jego od pewnego czasu w tajemniczy sposób ginie węgiel, przyczem jak zauważył w czasie od 23 ub. miesiąca zginęło mu około 7 miu korcy.

Ponieważ w sąsiedztwie komórki znajduje się kuźnia Kowalczyka, p. M. podejrzewa jej właściciela o kradzież węgla i takie zameldowanie złożył w policji.

Pożary w Kłobucku. W zabudowaniach, należących do Adama Zycha i Rocha Mikołajczyka w Kłobucku, wskutek wadliwego urządzenia komina wybuchł pożar, który strawił drewniany dom mieszkalny i oborę murowaną wartości 1600 zł.

W tym samym czasie w zagrodzie Jana Kluski i Ignacego Zarębskiego od porzuconego niedopałka papierosa spalił się chlew murowany i nagromadzony tuż obok niego w większej ilości chróst. Straty nieznaczne.

Z RADOMSKA.

— **Plenarne posiedzenie Rady Powiatowej BBWR.** Wczoraj odbyło się w sali Związku Strzeleckiego plenarne posiedzenie Rady Powiatowej BBWR., na którem m. in. przemawiał poseł Ulrych.

— **Czyje pieniądze?** W komisarjacie policji są do odebrania znalezione na ul. Rolnej pieniądze w sumie 5 zł.

(z Radomska, dalszy ciąg).

— **Pożar we wsi Kotfin.** We wsi Kotfin, gm. Gidle, na szkodę Gołowiaczka Piotra spalił się dom drewniany kryty słomą. Straty wynoszą 800 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina.

— **Amator cudzych kur.** Daszkiewicz Władysław (Krakowska 48), znany amator cudzej własności, został przychwycony przez p. Wincentego Makowskiego (Krakowska 34) na gorącym uczynku kradzieży kury z ogrodzonego podwórza P. Makowski po odebraniu kury, znajdującej się już w worku złodzieja, oddał go w ręce policji.

— **Za znieważenie policjanta.** Za znieważenie st. post. Czesława Pstrokońskiego, przez wyrażenie się: „Jak cholero jeszcze raz wejdziesz na moje podwórko, to ci w łeb wystrzelę"—skazał sąd grodzki Stefana Drogosza ze wsi Wielgomłyny, na 4 tygodnie aresztu i ponoszenie kosztów sądowych.

Do akt. Nr. Km 790/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rewiru I-go Adam Zyżniewski zam. w Radomsku przy ulicy Częstochowskiej Nr. 28, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 6 czerwca 1933 r. o g. 13 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu w Radomsku przy ulicy Dobryszyckiej 1, składających się z krzeseł, foteli, stolików i inych oszacowanych na sumę 45.459 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko dnia 23 maja 1933 r.

Komornik **Żyżniewski.**

Km Nr. 632/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rewiru I go Adam Żyżniewski zam. w Radomsku przy ulicy Częstochowskiej pod Nr. 28, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza że w dniu 6 czerwca 1933 roku o godz. 13 ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w lokalu w Radomsku przy ulicy Reymona 50, składających się z kasy żelaznej, krzeseł i innych oszacowanych na łączną sumę 1000 złotych, Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko dn. 20 maja 1933 r.

Komornik **Żyżniewski.**

Do akt. № Km. 943 1933/3.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rewiru II Wacław Woźniakowski zamieszkały w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 8 czerwca 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomo ci, w jego lokalu w Radomsku przy ul. Przedborskiej Nr. 2 składających się z pianina, 2-ch szaf dębowych, kredensu, bibljoteki oszklonej, stołu dębowego, 10 krzeseł i biurka męskiego oszacowanych na łączną sumę 2145 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 26 maja 1933 r.

Komornik **W. Woźniakowski.**

Pamiętajcie o bezrobotnych.

Sensacyjna sprawa adw. Hofmokl-Ostrowskiego

jako autora przeciw krytykowi.

Do sądu grodzkiego 12 oddziału w Warszawie wpłynęła sensacyjna sprawa, wytoczona przez adw. Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego przeciwko sprawozdawcy „Wiadomości Literackich" „Asowi" (p. Antoniemu Słonimskiemu.)

Adw. Hofmokl Ostrowski występuje w roli oskarżyciela jako literat i oskarża on sprawozdawcę „Wiadomości Literackich" o przekroczenie granicy, dozwolonej krytyki przy ocenie sztuki jego „Zabawka", wystawionej w Warszawie przez Teatr Kameralny. W recenzji swojej p. „AS" użył następujących zwrotów: „Ale tu nie przemawia ani oskarżona, ale mówi w jej imieniu adwokat. Przemawia źle. Zarówno obrona klijentki, jak i akt oskarżenia rzucony mężczyznom, to raczej krętactwa adwokackie niż dramat. Dalej o bohaterce sztuki krytyk wyraził się w następujący sposób: „Ta kobieta przypomina mi pewnego sierżanta, rosłego wąsatego draba z szablą i rewolwerem u pasa, który bał się wsiąść do przedziału kolejowego, mówiąc do swojej żony: „Maniu, ja tu nie siadam, bo tu żyd jakiś tam siedzi, to jeszcze mi co złego zrobi." Wreszcie w ustępie, zawierającym ocenę sztuki, krytyk zamieścił zdanie: „Zabawka p. Hofmokl Ostrowskiego nie udała się. Zabawa w teatr, to zabawa niebezpieczna, skazujemy autora na dwa tygodnie niepowodzenia.

Według adw. Hofmokl-Ostrowskiego ustępy te zawierają przestępstwa z art. 225 par. 1 K. K. Pomawiają one zdaniem autora, sztukę „Zabawka" o właściwości, które mogą ją poniżyć w opinji publicznej lub narażać na utratę zaufania, potrzebnego dla jej stanowiska w literaturze.

W uzasadnieniu swojej skargi pisze adw. Hofmokl-Ostrowski: „Skarga niniejsza ma na celu położyć kres zawodowemu obniżaniu wartości sztuk bez ich zrozumienia oraz nadużywaniu gościnności teatrów dla t. zw. krytyków, którzy korzystają z bezpł. miejsc, będąc sami konkurentami i złośliwie przeszkadzają istotnej sztuce dramatycznej polskiej.

Co ciekawsze, że w charakterze świadków powołał skarżący: marszałka Senatu Raczkiewicza, prezydenta miasta Słomińskiego, wiceprezesa Rady miejskiej Wilczyńskiego i b. dyrektora kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej p. Lenza.

Z KRAJU.

= **JESZCZE JEDNA OFIARA OPERACJI KOSMETYCZNEJ.** W sądzie apelacyjnym w Warszawie wyznaczono sprawę przeciwko drowi Floksstrumpfowi o niefortunną operację kosmetyczną.

Ofiarą tego zabiegu była nauczycielka, p. Zofja Brzozowska, która zwróciła się do lekarza o usunięcie narośli nad powieką.

Lekarz umieścił w ciele chorej nad okiem preparat emanacji radu, co jednak w konsekwencji spowodowało zniszczenie kości. Pacjentkę wobec tego musiano poddać operacji wycięcia sporego kawałka kości na czole, poczem wystąpiła ona przeciwko lekarzowi o odszkodowanie i uzyskała w sądzie okręgowym wyrok zasądzający jej 50,000 zł.

Obecnie w sprawie tej wypowiedzieć się ma druga instancja, do której dr. Floksstrumpf odwołał się z apelacją.

ZE SWIATA.

× **BIEGUN POŁUDNIOWY ZAANEKTOWANY PRZEZ AUSTRALJĘ.** Rząd australijski ogłosił dekret, na mocy którego biegun południowy i przylegające doń bezludne wyspy Antarktydy przechodzą na władanie Australji. W sprawie tej wypowiedział się już niedawno parlament w Canberra, uznając prawa Australji za niewątpliwe.

× **PORWANIE PIĘKNEJ BURMISTRZANKI Z WANNY DO SAMOCHODU.** Motor burmistrzowskiej limuzyny zawarczał zcicha i ponsowa karoserja pomknęła lśniącym pasem asfaltu, migocąc płomieniście wśród drzew przydrożnych. To burmistrz miasta Cansas City, mr. Clory wyruszył wraz z małżonką na oficjalne wizyty.

W domu pozostała sama burmistrzanka, miss Ethel. Zmęczona długim treningiem lekkoatletycznym, kazała sobie przygotować orzeźwiającą kąpiel.

Właśnie wskakiwała po schodkach do marmurowej wanny, gdy za drzwiami dał się słyszeć odgłos kroków, na zamknięcie kabiny było już za późno; bez pukania wtargnęło dwu zamaskowanych dżentelmenów i jeden zarzucił na pannę prześcieradło, drugi wcisnął na jej twarz maseczkę chloroformową.

— Na miłość boską, gdzie Mary?— krzyknęła rozpaczliwie porywana Sabinka.

Ale pokojowej ani śladu. Zbirowie najspokojniej wynieśli „ładunek" w białym całunie, usadowili go w aucie i niezatrzymani przez nikogo, pomknęli opłotkami ogródków willowych.

W taki sposób odbyło się uprowadzenie 25-letniej córki burmistrza z Cansas City, o którem szeroko rozpisuje się prasa amerykańska. Pokojowa Mary musiała, chcąc nie chcąc, ulotnić się na chwilę porywania; dano jej wóz i przewóz: napiwek, lub kulkę w łeb — wybrała to pierwsze.

Rabusie zażądali od ojca okupu w wysokości 30,000 dolarów. W zeszłym tygodniu doszło do ugody, mocą której ojciec i brat uprowadzonej doręczyli bandyckiemu parlamentarjuszowi w ustronnym lasku grubą kopertę banknotów, wzamian za co otrzymali dziewczynę, zdrową i całą.

× **CYGAN Z POLSKI MIĘDZYNARODOWYM OSZUSTEM** Polskie władze policyjne powiadomione zostały przez prezydjum policji w Helsingforsie, że zatrzymano tam międzynarodowego oszusta Jeana Minesco.

Jest to niebezpieczny przestępca, poszukiwany od dłuższego czasu przez sądy w miastach polskich za oszustwa i fałszerstwa. Aferzysta ten używa pseudonimu Jean Minesco, a przez pewien czas posługiwał się dokumentami na nazwisko Manulesco.

W rzeczywistości jest cyganem, pochodzącym z Polski, o nazwisku Alfons Swistak. Był on specjalistą od wyłudzania większych kwot pieniężnych pod pozorem wymiany banknotów.

Niekiedy posługiwał się znanym trickiem: sprzedawał paczkę autentycznych banknotów, jako fałszywe. Nabywca widząc, iż rzekomo fałszywe banknoty są łudząco podobne do autentycznych, płacił dobrą cenę.

Następnie jednak Minisco nasyłał na nabywcę policję, mówiąc, że zostawił tam tekę z pieniędzmi. Nabywca rzekomych falsyfikatów w obawie przed aresztowaniem nie przyznawał się do teki z pieniędzmi, która w ten sposób z powrotem wracała do oszusta.

Za tego rodzaju przestępstwo zatrzymała go właśnie policja finlandzka, która w porozumieniu z policją polską odstawi niebezpiecznego cygana do granicy.

× **DZIECI NA SPRZEDAŻ.** Gdy z Ameryki wciąż dochodzą wieści o „Kidnaperach", porywających dzieci dla otrzymania wykupu Jugosławję nawiedziła inna plaga.

Są to cyganie, którzy porywają dzieci poto, by je drogo sprzedać żebrakom, potrzebującym ich dla swego rzemiosła.

Najstraszniejsze jest to, że cyganie nierzadko dopuszczają się potwornego okaleczenia dzieci, bo za kaleki więcej im dają.

Niedawno w Torwaniku, niedaleko Zagrzebia miał miejsce następujący wypadek:

Leśniczemu zginął kilkuletni synek. Ponieważ w okolicy byli cyganie, więc ojciec chłopca dogonił ich obóz. Gdy był już blisko, usłyszał płacz dziecka, dochodzący z worka, który cyganie wieźli na wozie. Leśniczy kazał im się zatrzymać. Nie posłuchali i zaczęli uciekać. Wtedy strzelił i zabił jednego z cyganów. Tylko tym sposobem odzyskał syna.

W okolicy Zagrzebia panuje popłoch.

Matki nie puszczają ani na krok swych dzieci od siebie, a wyraz „cygan" budzi dreszcze przerażenia.

× **ŚMIERĆ POD GRADEM OKLASKÓW.** Morino Sawa—słynna tancerka kosooka, zwana „japońską Pawłową", zmarła w okolicznościach dramatycznych, lecz któraż z tancerek, któraż prawdziwa artystka nie pozazdrości takiej śmierci, prawdziwie „na posterunku"?

Sawa odtwarzała taniec „Smierć łabędzia" Przy ostatnich akordach orkiestry, słaniając się, padła na deski sceny. Publiczność była zachwycona, zasypała tancerkę oklaskami.

Ale wreszcie tego i owego zaczęło dziwić, dlaczego artystka nie wstaje, by pięknym ukłonem dziękować publiczności za owacje.

Zdziwienie przeszło nagle w niepokój. Oklaski zamilkły.

Służba wynosiła trupa tancerki.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 2 czerwca

11.40 Codz Przegląd Prasy Polskiej 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty gramof. 13.10 Kom P. I. M. 15.10 Komun. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30 Chwilka morska i kolonjalna 1535 Płyty gramofonowe. 16.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16.40 Odczyt p. t. „Ochrona zwierząt w Polsce", wygł. prof. J. Domaniewski. 17.00 Koncert muzyki lekkiej. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka i taneczna. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Przegląd roln. prasy kraj. i zagran. z Wilna. 19.30 Feljeton p t. „Gdzie są nasi konkurenci?" wygł. p. K. Jabłowski. 19.45 Prasowy Dz. Radj. 20.00 Pogadanka muzyczna, wygł. dr. Al. Simonówna. 20.15 Konc. symf ze studja wyk. ork. Filh. Warsz. pod dyr. I. Waghaltera. 22.00 Feljeton literacki. 22.15 Płyty gramofonowe. 22.55 Komun. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikat lotn. i kom. policyjny. 23.00 Muzyka taneczna.

Popierajmy LOPP.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 180 i 7-99